



---

WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY  
TOM XVII (2020), №2  
s. 139-155  
doi: 10.36121/agajewski.17.2020.2.139

Artur Gajewski  
(Uniwersytet Jagielloński)  
ORCID 0000-0003-4304-8672

## Szlachta koronna wobec autoramentu cudzoziemskiego w świetle dokumentów sejmikowych z lat 1654-1667

**Streszczenie:** Postawy szlachty koronnych wobec cudzoziemców zaciągniętych do jednostek wojskowych w latach 1654-1667 w artykule podzielono na kilka zagadnień. Najbardziej negatywne opinie skupiały się na rajtarach, w przypadku których szlachta narzekała na zbyt wysokie płace i ich nieskuteczność w walce. Kolejnymi problemami są brak dyscypliny wśród zaciągniętych cudzoziemców, rywalizacja o stanowiska oficerskie, obawa przed liczebną dominacją cudzoziemców nad narodową rekrutacją oraz problem poparcia przez nich frakcji królewskiej podczas bratobójczego buntu Lubomirskiego.

**Słowa kluczowe:** zaciąg zagraniczny, szlachta, rajтары, bunt Lubomirskiego, ksenofobia

### Crown nobility towards the troops of the foreign enlistment in the light of sejmik documents from 1654-1667

**Annotation:** Attitudes of Crown nobility towards foreigners enlisted in military units between 1654 and 1667 were divided into few problems in the article. The most negative opinions were focused on reitars, in case of which the *szlachta* complained about too high wages and their ineffectiveness in fight. Further problems are the lack of discipline among enlisted foreigners, competition for officer positions, a fear of numerous dominance of foreigners over national recruitment and the problem of supporting the royal faction by them during a fratricidal rebellion of Lubomirski.

**Keywords:** foreign recruitment, nobility, reitars, the rebellion of Lubomirski, xenophobia

### Коронное дворянство по отношению к войскам иностранного призыва в свете сеймических документов 1654-1667 годов

**Аннотация:** Отношение королевской знати к иностранцам, зачисленным в воинские части в 1654–1667 годах, в статье разделено на несколько вопросов. Наиболее негативно отзывались о рейтерах, дворяне жаловались на завышенную заработную плату и неэффективность в бою. Другие проблемы включают в себя отсутствие дисциплины

среди иностранцев по контракту, конкуренцию за офицерские должности, страх перед численным преобладанием иностранцев над национальным набором войск, а также проблему их поддержки королевской фракции во время братоубийственного восстания Любомирского.

**Ключевые слова:** иностранная вербовка, дворянство, рейтары, восстание Любомирского, ксенофобия

W roku 1654 r. kilkuletni konflikt Rzeczypospolitej z Kozakami przekształcił się w długotrwałą wojnę z carstwem moskiewskim, zaś w kolejnych latach również ze Szwecją, Brandenburgią i Siedmiogrodem. W artykule chciałbym przedstawić stosunek szlachty polskiej wobec jednostek autoramentu cudzoziemskiego w trudnych militarnie dla Rzeczypospolitej latach 1654-1667. Głównym problemem jest ustalenie, jak duża była niechęć sejmików wobec tych formacji oraz czym się charakteryzowała, czyli jakie argumenty przeciwko nim przedstawiano. Kwestie te interesują mnie przede wszystkim dlatego, że Rzeczpospolita szlachecka w tych latach po raz pierwszy zmagala się z tak wielką ilością przeciwników, co powodowało spore straty materialne w kraju i okupację sporej części jej terytorium. W związku z prawie nieustannym prowadzeniem działań wojennych od 1648 r. wojsko, a szczególnie „obcy” autorament cudzoziemski, odgrywało istotny wpływ na stosunki wewnętrzne w kraju. Podstawą źródłową niniejszego artykułu są akta sejmików koronnych<sup>1</sup>.

Niechęć wobec cudzoziemców w wojsku nie była w XVII w. zjawiskiem nowym. Badacz wojskowości XVI-wiecznej Polski, Marek Plewczyński, wskazuje na coraz mniejsze zainteresowanie zachodnią myślą wojskową już pod koniec panowania Zygmunta Starego. Nastroje szlacheckie były antycesarskie, antyniemieckie, a z czasem przerodziły się w niechęć wobec cudzoziemców w ogóle. Istotny był w mentalności szlacheckiej związek między najemnikiem cudzoziemskim a obawą przed absolutyzmem<sup>2</sup>.

Autorament cudzoziemski został na stałe wprowadzony do polsko-litewskiego systemu wojskowego przez króla Władysława IV<sup>3</sup>. Służba w wojsku pojedynczych obcokrajowców, niemieckich lub węgierskich formacji nie była w kraju czymś nowym, jednak skala i charakter tych zmian były znaczące, bowiem na stałe oficjalnie wprowadzały nowy element do struktury organizacyjnej armii. Strój i komenda w oddziałach były niemieckie. Większość żołnierzy piechoty cudzoziemskiej, rajtarii oraz arkebuzerii stanowili chłopci i mieszczanie. Niektórzy z nich obejmowali nawet stanowiska podoficerskie. Wiele urzędów oficerskich znalazło się w rękach cudzoziemców: Francuzów,

---

<sup>1</sup> Wśród autorów najważniejszych prac, podejmujących temat autoramentu cudzoziemskiego w wojsku polskim, wymienić należy Jana Wimmera, Tadeusza Srogosza i Mirosława Nagielskiego. Zob. np. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, T. Srogosz, *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010, M. Nagielski, *Organizacja rajtarii i arkebuzerii koronnej w XVII wieku*, [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie. Struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, s. 197-217; M. Nagielski, *Gwardia królewska szkołą korpusu oficerskiego autoramentu cudzoziemskiego Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1632-1668)*, „Przegląd Historyczny”, t. 73, 1982, z. 3-4.

<sup>2</sup> M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku, tom I, 1500-1548*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2011, s. 71.

<sup>3</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 27-28.

Niemców, Anglików czy Włochów<sup>4</sup>. Stąd już w 1635 r. z powodu zaciągów jednostek cudzoziemskich czynionych przez króla na wojnę ze Szwecją widoczne były obawy szlachty. Wybuch powstania Chmielnickiego, kolejne klęski i wojna z Moskwą oznaczały konieczność zaangażowania większej liczby wojsk, także formacji cudzoziemskich uczestniczących w wojnie trzydziestoletniej<sup>5</sup>. Problem stanowiło również wyżywienie, marsze, obozowiska, wreszcie hiberna w Koronie.

Pierwsza kwestia, którą zamierzam omówić, dotyczy jazdy autoramentu cudzoziemskiego – rajtarii. Krytyka tej formacji zajmuje zdecydowanie najwięcej miejsca w źródłach sejmikowych, dlatego jest dobrym przykładem do przedstawienia niechęci stanu szlacheckiego wobec cudzoziemców w wojsku. Sejmik proszowicki w instrukcji poselskiej na sejm zimowy 1654 r. określał formację jako kosztowną i bezużyteczną. Należało ją zlikwidować i więcej nie umieszczać w kompucie<sup>6</sup>. Sejmik średzki powtarzał tę opinię i wyliczał dokładnie, że za jedną kompanię rajtarską można wystawić 1,5 husarskiej albo 2 kozackie chorągwie<sup>7</sup>. Identyczne cyfry podawał w swoim wotum wygłoszonym w Proszowicach w maju 1654 r. wojewoda krakowski Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski. Krytykował on hetmanów, którzy nakazywali uzupełnianie regimentów rajtarskich. Według niego „usługi i pożytku nie ma R.P.”<sup>8</sup>. Województwo lubelskie w jednej i łączyckie w obu instrukcjach poselskich na sejmy 1654 r. protestowały przeciwko zaciągom rajtarskim i cudzoziemskim w ogóle, twierdząc, że z ich powodu skarb koronny i kraj ponosi duże straty<sup>9</sup>. Sejmik proszowicki naciskał, by nie organizować w przyszłości kosztownej rajtarii. Należało wyrównać należności, po czym zaciągać husarię oraz jazdę kozacką. Przemianowania chorągwi rajtarskich na husarskie żądały sejmiki halicki i bełski<sup>10</sup>. Według sejmiku wiszeńskiego należało zlikwidować wszystkie regimenty rajtarskie, a pozostawić tylko ograniczoną liczbę piechoty i dragonów, z kolei według szlachty chełmskiej – zastąpić rajtarię dragonami<sup>11</sup>. W instrukcji

<sup>4</sup> T. Srogosz, *Żołnierz swawolny...*, s. 22, 24.

<sup>5</sup> Działo się tak w sytuacji, gdy do polskiej niewoli dostawali się żołnierze najemni służący w wojskach szwedzkich, brandenburskich lub moskiewskich. Wielu z nich walczyło wcześniej w Niemczech. M. Nagielski, *Losy jednostek autoramentu cudzoziemskiego w drugiej połowie 1655 roku (lipiec-grudzień)*, [w:] *Wojny północne w XVI-XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, red. B. Dybaś, s. 147, J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 296.

<sup>6</sup> Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 31 grudnia 1653 r., *akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II, 1621–1661, wyd. A. Przyboś, Kraków 1953, s. 493.

<sup>7</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, Teki Ulanowskiego (dalej: TU), sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 19 V 1654, k. 402, J. Dworzaczkowa, *Sprawy wojska na sejmikach wielkopolskich w latach 1648-1661*, [w:] *Pax et Bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 61.

<sup>8</sup> *akta sejmikowe województwa krakowskiego*, s. 500.

<sup>9</sup> Bibl. PAU i PAN w Krakowie, Teki Pawińskiego (dalej: TP), sygn. 8327, Instrukcja łączycka, 31 XII 1653 r., s. 610–611, Instrukcja łączycka, 19 V 1654 r., s. 625. TP, sygn. 8324, Instrukcja lubelska, 19 V 1654 r., k. 105.

<sup>10</sup> AGZ, t. XXIV, *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1931, Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz, 12 maja 1654, s. 107, Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Bełz, 16 maj 1654, *Lauda sejmikowe bełskie 1572–1772*, s. 279.

<sup>11</sup> *Lauda sejmikowe*, t. II, *Lauda wiszeńskie 1648–1673*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911, Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 19. maja 1654, *Lauda ...*, s. 149, Instrukcja posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego, Chełm, 19 V 1654 r., *akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668*, red. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013, s. 368.

poselskiej z 1659 r. sejmik średzki powtarzał opinię sprzed pięciu lat, że rajtaria w kompucie powoduje straty z powodu zbyt wysokiego żołdu. Szlachta wyliczała, że wynosił 65 złotych, jest więc o wiele większy niż husarski, dlatego formację należy usunąć w porozumieniu z hetmanami i zaciągnąć na jej miejsce husarię<sup>12</sup>. To zdanie podzielały sejmiki wiszeński i czerski<sup>13</sup>. Sejmik halicki chciał tylko, by liczbę rajtarii w kompucie zmniejszono, zaś husarii zwiększono<sup>14</sup>.

Sejmik chełmski w 1661 r. utrzymywał, że powinno się albo zlikwidować wszystkie chorągwie rajtarskie, które pustoszą Rzeczpospolitą, albo płacić im tyle, co chorągwiom kozackim<sup>15</sup>. Rok później już bardziej radykalnie żądał, by zostały ostatecznie usunięte konstytucją<sup>16</sup>. Żądała tego również szlachta sieradzka, twierdząc że polska jazda jest tańsza, jednak zgadzała się na pozostawienie piechoty niemieckiej<sup>17</sup>.

Kilka sejmików krytykowało brak dyscypliny wśród rajtarów. Sejmiki lubelski obwiniał ich o czynienie szkód w dobrach szlacheckich i ciępienie chłopów, zaś wiszeński w dobrach szlacheckich i królewskich, z których rekwirowali zbyt dużo żywności<sup>18</sup>. Z kolei proszowicki i chełmski uznały za karygodne niestawianie się chorągwi rajtarskich do obozu, zaś ten drugi podkreślał opuszczenie przez niektóre z nich wyprawy na Ukrainę z hetmanem Potockim. Zamiast tego czyniły rozboje i wybierały bezprawnie prowiant<sup>19</sup>. Ciekawe jest stanowisko szlachty łączyckiej, która twierdziła, że rajтары nie chcą walczyć, zajmują się tylko łupieniem dóbr koronnych, a ubodzy szlachcice „zawsze bić się muszą, a oni [rajтары] są *spectatores belli novi milites i hetmanów słuchać nie chcą*”<sup>20</sup>. W 1662 r. sejmik bełski żądał, by posłowie przekazali królowi skargę na rajtarów cudzoziemskich, którzy łupili włości w województwie<sup>21</sup>, zaś dwa lata później sejmik opatowski mówił o ciągnącym się od dawna problemie – rajтары niszczyli dobra sandomierskie. Sejmik chciał, by ustanowiono prawo na zawsze zabraniające zaciągania rajtarów<sup>22</sup>.

Ostatnie wzmianki na temat rajtarii w badanym okresie pojawiały się na sejmikach 1666 r., gdzie sejmik średzki i dwukrotnie sejmik dobrzyński prezentowały postulaty cał-

<sup>12</sup> TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 28 II 1659, k. 458. Szlachta miała na myśli ćwierć – w zestawieniu z 65 złotych rajtara husarz otrzymywał 51 zł. Jest to też jedyna wzmianka źródłowa, jaką znalazłem, gdzie szlachta podawała konkretne kwoty żołdu. J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 240.

<sup>13</sup> Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 28. lutego 1659, *Lauda ...*, s. 272. TP, sygn. 8319, Instrukcja czerska, Czersk, 28 II 1659, k. 246-247.

<sup>14</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz, 25 lutego 1659, *Lauda sejmikowe...*, s. 156.

<sup>15</sup> Instrukcja posłom na sejm z sejmiku w Chełmie 28 III 1661, s. 481. Każdy jeździec z formacji kozackiej dostawał kwartalnie 41 zł.

<sup>16</sup> Instrukcja posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego, Chełm, 30 stycznia 1662 r., *Akta sejmikowe...*, s. 501.

<sup>17</sup> S. Ochmann-Staniszevska, *Sejmy lat 1661-1662: przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 167

<sup>18</sup> TP, sygn. 8324, Instrukcja województwa lubelskiego dana posłom 19 V 1654 r., s. 105. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 19. maja 1654, *Lauda ...*, s. 151.

<sup>19</sup> Instrukcja posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego, Chełm, 19 maja 1654 r., *Akta sejmikowe...*, s. 368.

<sup>20</sup> TP, sygn. 8327, Instrukcja łączycka, 19 V 1654 r., s. 624-645.

<sup>21</sup> *Lauda sejmikowe ...*, Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Bełz, 30 stycznia 1662, s. 380

<sup>22</sup> Instrukcja województwa sandomierskiego, Opatów 15 X 1664, s. 165. Tekst tej instrukcji sandomierskiej otrzymałem od Pani dr. hab. Agnieszki Biedrzyckiej, za co składam jej serdeczne podziękowania.

kwitowego zlikwidowania tej formacji. Ważnym domknięciem oceny problemu rajtarskiego przez stan szlachecki jest wypowiedź kasztelana lwowskiego, Andrzeja Maksymiliana Fredry, z 1666 r.: „Rajtarie, aby żadne nie były. Sam szwedzki król [Gustaw Adolf] mawiał ‘Rajtarów swych gdyby można by był[o] w usarza obrócić’, my zaś mając to w domu czemu rajtarów na zgubę pieniędzy i chleba polskiego chowamy?”<sup>23</sup>. To pokazuje, że problem ten był szeroko dyskutowany wśród szlachty w tym czasie.

Negatywny pogląd szlachty na temat autoramentu cudzoziemskiego był również związany z jego brakiem skuteczności w walce. Sejmik chełmski w maju 1654 r. żądał, by rajtarię jako jednostkę niepotrzebną zlikwidować lub przekształcić w dragonię, co pokazuje, że tę drugą formację uważał za potrzebną<sup>24</sup>. W sąsiednim Haliczu piechotę niemiecką określono jako całkowicie bezużyteczną dla kraju. Spodziewano się, że podobnie będzie w przyszłych kampaniach wojennych i dlatego żądano ograniczenia jej liczebności<sup>25</sup>. Trzeci z sejmików województwa ruskiego – wiszeński – uważał, że państwo powinno zastąpić „konnych cudzoziemców” polską jazdą, natomiast piechotę niemiecką węgierskim odpowiednikiem, którego uznano za „daleko wygodniejszy”. Kwestia była dla sejmikujących ważna, ponieważ gdyby jej nie załatwiono, nie pozwalali na dalsze podatki. Powinno się też zwiększyć wojsko narodowe tak, aby służyli „usarze z kopiami i petiorcy<sup>26</sup> według dawnego zwyczaj<sup>27</sup>”. Zawsze byli skuteczni przeciwko nieprzyjacielowi, tak i teraz powinni się sprawdzić w boju.

Z kolei sejmik średzki wskazywał na wielkie straty, jakie ponosi kraj z powodu zaciągania tak dużej liczby wojsk cudzoziemskich głównie z powodu ich wysokiego żołdu. Zgodnie z tradycją trzeba zwiększyć liczbę piechoty polskiej, której żołnierze „gloriosissime stawali y teraz z mnieyszym kosztem, a z większą wygodą stawać Rzeczypospolitej będą”<sup>28</sup>. Z tego wynika, że uważano ją za skuteczną w tak idealizowanej wśród społeczności szlacheckiej przeszłości, a poza tym tańszą niż jej niemiecki odpowiednik. Uwaga jest ciekawa o tyle, że w 1654 r. oba rodzaje piechoty otrzymywały tyle samo żołdu.

Z kolei szlachta łęczycka raczej pozytywnie wyrażała się na temat formacji dragoniskiej – powinna ona znaleźć się w kompucie i liczyć od 5 do 6 tysięcy żołnierzy, byle tylko nie płacono oddziałom, które nie brały udziału w walkach z Kozakami<sup>29</sup>.

W instrukcji poselskiej na sejm 1658 r. sejmik średzki podkreślał jak ważne jest dla kraju, by wojska koronne były skuteczne w walce przeciwko nieprzyjacielowi. Należy zlikwidować chorągwie, które nie starają się bronić Rzeczypospolitej. Wymieniono między

<sup>23</sup> Z. Hundert, *Wojsko koronne (polskie) w dobie rokoszu Jerzego Sebastiana Lubomirskiego i bitwy pod Mątwami*, [w:] *Bitwa pod Mątwami 1666. Historia i pamięć*, red. T. Łaszkiwicz, Inowrocław 2017, s. 93.

<sup>24</sup> Instrukcja posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego, Chełm, 19 V 1654 r., *Akta sejmikowe ...*, s. 368.

<sup>25</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz, 12 maja 1654, s. 107.

<sup>26</sup> Z pewnością chodzi tutaj o „petyhorców”. Co ciekawe, nazwa ta była charakterystyczna dla litewskich, nie koronnych chorągwi kozackich, pochodzi zaś od jednego z plemion zamieszkujących rejony kaukaskie. W XVII w. nazwy tej używano również wobec chorągwi kozackich w Koronie. Początkowo, od końca XVI wieku walczyli w nich Tatarzy i Czerkiesi; M. Gawęda, *Połonka-Basia 1660*, Warszawa 2005, s. 71.

<sup>27</sup> Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 19. maja 1654, *Lauda ...*, s. 149.

<sup>28</sup> TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 31 XII 1653 r., k. 387. J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 240. W 1654 r. obie formacje pobierały rocznie 144 zł – dopiero w wykazie na 1677 r. żołd piechoty niemieckiej wzrasta do 184 zł.

<sup>29</sup> TP, sygn. 8327, Instrukcja łęczycka, 19 V 1654 r., s. 626.

nimi chorągwie: wołoskie, serbskie<sup>30</sup> i tatarskie. W wojsku powinni znajdować się „*usarze [i] ogniści strzelbę obłożeni arkuzerowie*”<sup>31</sup>. Rok później wskazywał na konieczność zwiększenia liczby husarii, bardzo potrzebnej na wojnie.

Z kolei sejmik wiszeński w 1662 r. żądał zrezygnowania przez państwo z zaciągania kolejnych regimentów cudzoziemskich, z powodu dużych nakładów na żołd<sup>32</sup>. Sejmik średzki zamiast piechoty niemieckiej proponował powoływanie wybrańców, ponieważ zmniejszy to obciążenia podatkowe szlachty na wojsko<sup>33</sup>.

W 1666 roku sejmik ziemi dobrzyńskiej w dwóch instrukcjach, zaś średzki we wrześniu 1666 r. chciały likwidacji oddziałów wołoskich, tatarskich i rajtarskich (przez ten pierwszy określanych jako „niepożyteczne”). Zachwalały za to „starożytnie” – husarię, piechotę węgierską (sejmik średzki), kozaków, dragonów<sup>34</sup> i piechotę polską (sejmik dobrzyński). One właśnie miały stanowić trzon komputu zamiast oddziałów cudzoziemskich. To wojsko narodowe, dzięki któremu przodkowie szlachecy odnosili wspaniałe zwycięstwa, należy odnowić, odbudować<sup>35</sup>.

Kolejny problem związany z oceną autoramentu cudzoziemskiego to brak dyscypliny: unikanie walki, łupienie dóbr szlacheckich, zabieranie chłopów w ramach uzupełniania oddziałów. W tym kontekście wobec samych tylko rajtarów wypowiedziały się w 1654 r. sejмки proszowicki, łęczycki, lubelski, wiszeński i chełmski, o czym wspominałem wcześniej. Jednak nie tylko oni stanowili problem. Sejmik średzki narzekał na szkody ponoszone w Koronie podczas przemarszów formacji cudzoziemskich oraz na ich dezercje i nieposłuszeństwo wobec hetmana. Jedynym rozwiązaniem według niego było zmniejszenie ich liczby<sup>36</sup>.

W laudum z maja 1654 r. sejmikujący wspomnieli również o problemie suplementowania oddziałów. Hetmani mieli posyłać do województw wielkopolskich kompanie niemieckie, by czyniły nowe zaciągi. Werbownicy krzywdzili szlachtę bądź chłopów i niezgodnie z prawem chcieli ponownie wybrać już wydane łanowe. Apełowano do dzierżawców i posesorów, aby nie dawali pieniędzy, ponieważ nie ma zgody na ciemnienie poddanych szlacheckich przez cudzoziemców<sup>37</sup>. Poruszano też

<sup>30</sup> O genezie chorągwi serbskich w wojsku koronnym zob. M. Plewczyński, *Wkład Serbów w rozwój staropolskiej wojskowości (1470-1570)*, SMHW 1994, t. 36, s. 3-21. Regularnie pojawiali się w oddziałach koronnych. Hetman Stanisław Potocki zalecał królowi Janowi Kazimierzowi zaciąganie do jazdy bitnych Węgrów, Bośniaków, Chorwatów i Serbów. T. Ciesielski, *Od Batołu do Żwańca. Wojna na Ukrainie, Podolu i o Mołdawię, 1652-1653*, Zabrze 2007, s. 70-71.

<sup>31</sup> TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 21 VI 1658, k. 429. „Ogniści” arkebuzerowie uważani byli za bardzo użytecznych i godnych, bo w ich szeregach służyła polska rodowita szlachta, w przeciwieństwie do rajtarów. Zob. J. Dworzaczkowa, *Sprawy wojska...*, s. 64, M. Nagielski, *Opinia szlachecka o gwardii królewskiej w latach 1662-1668*, Kwartalnik Historyczny, R. 92, nr 3 (1985), s. 555.

<sup>32</sup> Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 23 II 1662, *Lauda...*, s. 341.

<sup>33</sup> TU, sygn. 8595, Instrukcja średzka, Środa 30 I 1662, s. 496.

<sup>34</sup> Dość interesujące, że względnie nowa formacja dragońska została przez szlachtę zaliczona w poczet starych i użytecznych, narodowych.

<sup>35</sup> Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie odbytego dnia 9 maja 1666 roku, Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie dnia 24 września 1666 roku, *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887, s. 47, 53, TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 28 IX 1666, k. 549.

<sup>36</sup> TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 31 XII 1653, k. 387, Instrukcja średzka, Środa 19 V 1654, k. 402.

<sup>37</sup> Tamże, laudum średzkie, Środa 19 V 1654, k. 399.

kwestię przejścia przez obcokrajowca Willelogosa<sup>38</sup> regimentu piechoty po zmarłym Łukaszu Górskim. Chciano, by został on pozbawiony dowództwa, bo rekrutował chłopów wielkopolskich do swojego oddziału i podbierał podkomendnym pieniądze z żołdu<sup>39</sup>.

Sejmiki średzki i radziejowski również mówiły o wielkiej krzywdzie, jaką jest branie przez oddziały cudzoziemskie chłopów do swoich regimentów na służbę w trakcie marszów i postojów z majątków szlacheckich. Ten pierwszy winił nieznamość przez zagranicznych oficerów prawa Rzeczypospolitej<sup>40</sup>.

Sejmik wiszeński skarżył się na pobieranie przez kompanie niemieckie stacji żołnierskich z wójtostw, rezydencji wójtowskich i folwarków. Wymienił też konkretnych cudzoziemców odpowiedzialnych za swawole w województwie ruskim: „Wala pułkownika” oraz kapitana jego pułku, Assuerusa Brada, który dokonywał różnych zbrodni i ekscesów w majątkach szlacheckich, kradnąc pieniądze. Żądano ukarania go i odebrania komendy nad regimentem Walowi<sup>41</sup>.

Według szlachty krakowskiej sporym problemem był fakt, że w autoramencie cudzoziemskim regimentami dowodzili obcokrajowcy, np. Gordon i „Czarnoci”, którzy wraz ze swoimi żołnierzami ciemnieżyli dobra szlacheckie<sup>42</sup>. Żołnierskie swawole, zdzierstwa i ekscesy ludzi podających się za werbowników oraz całych regimentów cudzoziemskich były na tyle dotkliwe w regionie, że kasztelan oświęcimski, Paweł Stokowski, zwołał 4 sierpnia 1660 r. szlachtę województwa na popis pod Czchów, by się z nimi rozprawić<sup>43</sup>. Mazowieckie sejmiki łomżyński i wiski skarżyły się na cudzoziemskie regimenty niemieckie, które ciemnieją chłopstwo i pustoszą dobra szlacheckie, wsie, miasta i miasteczka. Najlepiej obrazuje to relacja sejmiku wiskiego: „*chodząc od włości do włości, cokolwiek się spodoba, tak strzelby, rynsztunku, koni, gwałtem tak w domu i na drogach zabierają, pieniądze z domów wyciągają, a potem ze wsi na wydatki w rejestra kładą, co im skarb przyjmuje*”<sup>44</sup>. Dwa lata później szlachta chełmska twierdziła, że oficerowie cudzoziemscy „niszczą i *exviscerują* dobra nasze [szlacheckie] ubogającą cudzoziemców”<sup>45</sup>. Szlachta lubelska narzekała, że cudzoziemskie oddziały swawolą

<sup>38</sup> Mirosław Nagielski wskazuje, że chodzi szambelana królewskiego, Don Diego de Villa Logossa. Przejął on regiment piechoty niemieckiej 1 I 1653 r., a porzucił służbę w kompucie rok później. J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648-1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”. T. V. Warszawa 1960, s. 506, M. Nagielski, *Opinia szlachecka...*, s. 555.

<sup>39</sup> Laudum średzkie, Środa 19 V 1654, k. 403.

<sup>40</sup> TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 28 II 1659, k. 455, Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795, Lauda i instrukcje 1572-1674, t. II, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, oprac. A. Pawiński, Warszawa 1888, Instrukcja brzeska, 28 III 1661, s. 111.

<sup>41</sup> Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 19. maja 1654, *Lauda...*, s. 154-155.

<sup>42</sup> *Akta sejmikowe...*, t. II, instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 28 lutego 1659 r., s. 665. Chodzi o Włocha, Andrzeja Cernezziego, służącego w armii koronnej do 1658 r. M. Nagielski, *Włosi w siłach Rzeczypospolitej w połowie XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań: XVI-XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, s. 450-453.

<sup>43</sup> *Akta sejmikowe...*, t. II, uniwersał Pawła Stokowskiego, kasztelana oświęcimskiego, pułkownika województwa krakowskiego, do powiatu sądeckiego, zwołujący szlachtę na popis pod Czchów, wydany 4 sierpnia 1660 r. w Niewiarowie, s. 702.

<sup>44</sup> TP, sygn. 8331, instrukcja łomżyńska, Łomża, 28 II 1659 r., k. 172, TP, sygn. 8350, instrukcja wiska, Wizna, 28 II 1659 r., k. 223

<sup>45</sup> Instrukcja posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego, Chełm, 30 stycznia 1662 r., *Akta sejmikowe...*, s. 501.



w zniszczonym przez nieprzyjaciela Lublinie, popaliły kilka budynków i posiekały kilkudziesięciu ludzi<sup>46</sup>.

W kolejnych latach problem dezercji nie ustawał. Szlachta krakowska skarżyła się na chorągwie, które pobrały żołd, ale nie uczestniczyły w walce<sup>47</sup>, zaś kaliska i poznańska, że Rzeczpospolita nie powinna płacić regimentom niemieckim, z których wiele rzadko bywa w obozach<sup>48</sup>.

W 1666 r. dla sejmiku opatowskiego problemem były oddziały cudzoziemskie, które niszczyły dobra szlacheckie. Z oficerów wspomniano Piotra de Bryona. Szlachta sandomierska żądała, aby odszkodowania za szkody zostały potrącone żołnierzom z żołdu<sup>49</sup>. Szlachta wiska ponosiła straty z powodu działalności żołnierzy litewskiego autoramentu cudzoziemskiego, którzy „*od wsi do wsi wniwecz bracią szlachtę obrócili, biorąc i wyciągając niezemskie pieniądze, dobytki wszelakie, woły, krowy zabierając, wieprze bijąc*”<sup>50</sup>.

Szlachta dobrzyńska żądała, by hetmani utrzymali wojsko w jak najlepszym porządku. Według niej wtedy było to niemożliwe, bo niektóre chorągwie, z kontekstu wynika, że cudzoziemskie, przynoszą Rzeczypospolitej tylko ucisk i zniszczenia<sup>51</sup>. Tego typu problemy wzmiankowano również na terenie województwa ruskiego. Szlachta halicka utrzymywała, że ciągle werbunki cudzoziemskie niszczą kraj bardziej niż wojska nieprzyjacielskie, zaś bełska, że przynoszą krajowi szkody przez łupiestwa i zniszczenia<sup>52</sup>. Sejmik wiszeński chciał, by regimenty cudzoziemskie szkodzące Rzeczypospolitej zostały zniesione, np. rajtaria, która wystarczająco dobrze sobie „zapłaciła” przez łupienie dóbr szlacheckich<sup>53</sup>.

Szlachecka niechęć wobec autoramentu cudzoziemskiego objawiała się także pragnieniem zmniejszania jego wielkości w stosunku do wojska narodowego. Sejmik lubelski w 1654 r. żądał, by liczebność regimentów cudzoziemskich nie przekraczała 300 ludzi<sup>54</sup>, z kolei łęczycki, by cały autorament nie liczył więcej niż 4 tysiące, nie licząc gwardii królewskiej<sup>55</sup>. Najbardziej radykalnym przykładem było żądanie sejmiku średzkiego, by autorament cudzoziemski w ogóle nie znalazł się w kompucie, a jeśli byłoby to konieczne, to tylko do 3 tys. żołnierzy. Łagodziła to stanowiska kolejna instrukcja tego sejmiku, gdzie szlachta proponowała, by w 24-tysięcznym kompucie było 5 tys. żołnierzy autoramentu cudzoziemskiego<sup>56</sup>. Sejmiki szadkowski, lubelski i czerski

<sup>46</sup> TP, sygn. 8324, Instrukcja województwa lubelskiego dana posłom 28 III 1661 r., k. 225.

<sup>47</sup> Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 30 stycznia 1662 r., *Akta sejmikowe...*, t. III, 1661–1673, s. 52.

<sup>48</sup> TU, sygn. 8595, Instrukcja średzka, Środa 30 I 1662, s. 496.

<sup>49</sup> Instrukcja województwa sandomierskiego, Opatów 3 II 1666, s. 206. Tekst tej instrukcji sandomierskiej otrzymałem od Pani dr. hab. Agnieszki Biedrzyckiej, za co składam jej serdeczne podziękowania.

<sup>50</sup> TP, sygn. 8350, laudum sejmikowe, Wizna 3 II 1666 r., s. 289.

<sup>51</sup> Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie dnia 24 września 1666 roku, *Lauda...*, s. 53.

<sup>52</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz, 22 września 1666, *Lauda...*, s. 228, Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Bełz, 28 września 1666, *Lauda...*, s. 423.

<sup>53</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm, Wisnia, 28 września 1666, *Lauda...*, s. 425.

<sup>54</sup> TP, sygn. 8324, Instrukcja województwa lubelskiego dana posłom 19 V 1654 r., s. 105.

<sup>55</sup> TP, sygn. 8327, Instrukcja łęczycka, 31 XII 1653 r., s. 614.

<sup>56</sup> A. Sajkowski, *Krzysztof Opaliński...*, s. 215. J. Dąbrowski, *Przed „Potopem”*. *Senatorowie koronni wobec Kozaczyzny i Ukrainy w latach 1654–55*, s. 94, TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 31 XII 1653, k. 387, Instrukcja średzka, Środa 19 V 1654, k. 402.

(kilka lat później) chciały, by autorament cudzoziemski nie liczył więcej niż 1/3 całości komputu<sup>57</sup>.

Po latach konfliktów sejmik wiszeński w instrukcji poselskiej 1659 r. skarżył się, że „wojska cudzoziemskiego numerus nad wojsko polskie nierównie przechodzi”<sup>58</sup> i że jest to niebezpieczne dla kraju i dyshonorem dla „gentis nostrae”<sup>59</sup>, dlatego też wojsko cudzoziemskie powinno zostać zmniejszone<sup>60</sup>. Na sejmiku proszowickim podobnie żądano, by liczba regimentów cudzoziemskich była mniejsza niż polskich, a ich dowódców mieli mianować sami hetmani<sup>61</sup>.

W 1662 r. sejmik w Haliczu zwracał uwagę na fakt, że w kompucie znajduje się wiele regimentów i zaciągów cudzoziemskich. Zgodnie z życzeniem szlachty miały zostać zmniejszone, by liczyły nie więcej niż 300 osób. Dwa lata później kontynuował ten wątek: liczba piechoty i dragonii nie powinna być zbyt duża, a regimenty autoramentu cudzoziemskiego powinny liczyć nie więcej niż 400 ludzi<sup>62</sup>.

Ostatnią wzmianką tego typu było żądanie sejmiku wiszeńskiego, by w przyszłym kompucie, już po zakończeniu rokoszu Lubomirskiego, dragonia i piechota (zapewne cudzoziemska) stanowiły tylko ¼ jego całości<sup>63</sup>.

Kolejny problem to strach szlachty polskiej przed zbyt dużą liczbą cudzoziemców w wojsku, których nie chciała dopuszczać do intratnych stanowisk oficerskich w autoramencie cudzoziemskim. Często nadużywano tychże pozycji w celu organizacji z oddziałów swoistych „przedsiębiorstw”, z których czerpano zyski – proceder ten nie występował w jednostkach narodowych (przynajmniej na tak dużą skalę). Nastawienia szlacheckiego z pewnością nie poprawiał fakt, że królowie często protegowali w kadrze oficerskiej cudzoziemców, by mieć wpływ na postawę wojska<sup>64</sup>.

Szlachta skupiała się w instrukcjach poselskich na żądaniach, by stanowiska oficerskie w autoramencie cudzoziemskim obejmowali nie obcokrajowcy, ale polska szlachta osiadła, dobrze urodzona. Takie stanowisko prezentował sejmik wiszeński, halicki, lubelski oraz łączycki (dwukrotnie w obu instrukcjach na sejmy 1654 r.)<sup>65</sup>. Sejmik

<sup>57</sup> TP, sygn. 8319, Instrukcja czerska, Czersk, 28 II 1659, k. 246-247. TP, sygn. 8324, Instrukcja lubelska, 19 V 1654 r., k. 105.

<sup>58</sup> Co ciekawe, wg komputu wojska koronnego na II kwartał 1659 r., wojska autoramentu narodowego liczyły 19,450 żołnierzy, zaś cudzoziemskiego 20,855 żołnierzy, ten drugi rzeczywiście więc nieco przeważał liczebnie nad wojskami stroju polskiego. Zaniepokojenie szlachty mógł wzbudzać fakt dorekrutowywania w końcowym okresie wojny ze Szwecją dodatkowych jednostek autoramentu cudzoziemskiego. J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 122.

<sup>59</sup> Dosłownie, „dla naszego narodu”.

<sup>60</sup> Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 28. lutego 1659, *Lauda...*, s. 272.

<sup>61</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II, instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 28 lutego 1659 r., s. 665.

<sup>62</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz, 4 lutego 1662, *Lauda...*, s. 191, Instrukcja sejmiku halickiego posłom na sejm walny, Halicz, 8 października 1664, s. 202.

<sup>63</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm, Wisnia, 28 września 1666, *Lauda...*, s. 425.

<sup>64</sup> T. Srogosz, *Żołnierz swawolny...*, s. 26.

<sup>65</sup> Instrukcja łączycka, 19 V 1654 r., s. 625, M. Ujma, *Sejmik lubelski*, s. 174, TP, sygn. 8324, Instrukcja lubelska, 19 V 1654 r., k. 105, Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz, 12 maja 1654, *Lauda...*, s. 107, Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 19. maja 1654, *Lauda...*, s. 149. Jerzy Włodarczyk i Tadeusz Srogosz twierdzą, że niechęć wobec autoramentu cudzoziemskiego wynikała z poczucia zagrożenia, bowiem sporo stanowisk oficerskich było zajętych przez cudzoziemców i plebejuszy. Widziano w nich konkurentów. J. Włodarczyk, *Sejmiki...*, s. 281-282, T. Srogosz, *Żołnierz swawolny...*, s. 210.

średzki uważał, że oberszterowie na służbie Rzeczypospolitej brali za duży żołd na regimenty, nie dbali o prowiant dla żołnierzy, przez co wielu z nich umierało, dawali im dobrowolne zwolnienia ze służby (abszejty), przez co ci wałęsali się po drogach i stanowili zagrożenie. Te działania miały na celu wzbogacenie się oficerów-cudzoziemców, więc powinni ich zastąpić Polacy. Sejmik deklarował wprost – „żadnemu cudzoziemcowi płacić nie będziemy”<sup>66</sup>.

Wspomniany już ks. Zasławski-Ostrogski na sejmiku proszowickim twierdził, że Rzeczypospolita ponosi wielkie szkody z powodu cudzoziemskich oberszterów, ponieważ regimenty nigdy nie są pełne, „co do obozu przyprowadzą, zaraz pomorzą, żeby sami pobrali pieniądze”<sup>67</sup>. Dokładnie opisuje proceder, o którym szlachta powinna wiedzieć: oberszter od razu otrzymuje od stu do kilku tysięcy złotych, a polski rotmistrz musi się naczekać i jeździć z asygnacjami. Z tego powodu cudzoziemcy się bogacą, a Polacy biednieją. Jak pisze Tadeusz Srogosz: „organizowanie regimentów piechoty autoramentu cudzoziemskiego było korzystnym przedsięwzięciem. Powszechnie uważano, że przynosi ono większy dochód niż dobra wieś”<sup>68</sup>. Cudzoziemcy, choć było to czasami opłacalne również dla polskiej magnaterii, zdawali sobie sprawę z czekających na nich korzyści finansowych<sup>69</sup>.

Z kolei sejmik chełmski niepokoiła kwestia powołania stanowiska generała autoramentu cudzoziemskiego. Był to urząd nowy i dotychczas niespotykany, powinien więc zostać zniesiony. Wszyscy cudzoziemcy pozostający na służbie Rzeczypospolitej mieli podlegać hetmanowi zgodnie z dawnymi prawami<sup>70</sup>.

Na sejmie walnym 1655 r. w kontekście przygotowań do walki z wojskami moskiewskimi pojawił się projekt pokazujący, że nie zawsze odniesienia do cudzoziemskich żołnierzy były negatywne. 19 czerwca dyskutowano o tym, czy osiedlić w Rzeczypospolitej tysiąc żołnierzy irlandzkich, którzy mieliby służyć w armii koronnej<sup>71</sup>. Według Stefanii Ochmann-Staniszeńskiej trudno przedstawić szczegóły tego pomysłu, ponieważ obrady były tajne. Projekt został odrzucony.

Wzmianka w instrukcji sejmiku szadkowskiego pokazuje z kolei strach i niepewność szlachty co do lojalności cudzoziemców wobec nadchodzącego konfliktu. Zaniepokojenie wynikało z faktu, że w istotnym dla Rzeczypospolitej zamku malborskim dowódcą jest cudzoziemiec. Powinien nim być Polak, posiadający ziemię w Koronie<sup>72</sup>.

Ziemia łomżyńska opisywała proceder pobierania przez oficerów cudzoziemskich żołdu niezgodnie z prawem. Podawali oni do rejestru pisarzowi zasłyszane gdzieś imio-

<sup>66</sup> A. Sajkowski, *Krzysztof Opaliński...*, s. 215. TU, sygn. 8598, Instrukcja średzka, Środa 31 XII 1653, k. 387.

<sup>67</sup> Votum Władysława Ostrogskiego-Zasławskiego, wojewody krakowskiego, na sejmiku przedsejmowym województwa krakowskiego w Proszowicach 19 maja 1654 r., *Acta sejmikowe...*, s. 500.

<sup>68</sup> T. Srogosz, *Żołnierz swawolny...*, s. 35.

<sup>69</sup> Tamże, s. 35-36, tam więcej szczegółów na temat odnoszenia przez cudzoziemców korzyści z przejmowania regimentów i odpowiednio strat często ponoszonych przez szeregowych żołnierzy. Zob. również A. Mączak, *Rządzący i rządzieni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986, s. 104-113.

<sup>70</sup> Generałowie artylerii (od 1637 r.) oraz autoramentu cudzoziemskiego (od 1651 r.), patrz: *Acta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572-1668*, s. 368.

<sup>71</sup> S. Ochmann-Staniszeńska, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo - doktryna - praktyka*, t. I, Wrocław 2000, s. 247. Prawdopodobnie należy to łączyć z zakończeniem przez Olivera Cromwella krwawego podboju Irlandii w 1652 r. J. Wojtczak, *Bojny 1690*, Warszawa 2008, s. 9-10.

<sup>72</sup> TP, sygn. 8342, Instrukcja szadkowska, Szadek, 28 IV 1655 r., s. 626.

na albo przezwiska i pobierali żołd za żołnierzy, których w ogóle w regimencie nie było. Sejmik żądał, aby zastąpili ich wojskowi z polskiej szlachty, którzy zadbają o swój stan<sup>73</sup>.

Z kolei w 1661 r. szlachta kujawska krytykowała oficerów cudzoziemskich, którzy nadużywają swojej pozycji. Starali się uzyskać dla siebie jak najwięcej należnego żołnierzom żołdu, aby ci byli utrzymywani przez mieszkańców terenów, na których stacjonowali<sup>74</sup>. Ziemia chełmska postulowała, by oficerowie wojsk cudzoziemskich rezydowali przy swoich regimentach, z czym najwyraźniej był problem. Na stanowiskach tych powinno być jak najwięcej szlachciców polskich<sup>75</sup>. Sejmik łęczycki zwracał uwagę na fakt, że skarb Rzeczypospolitej sporo traci przez uzurpowanie sobie żołdu przez starszą autoramentu cudzoziemskiego, z którym się panoszy, a żołnierzy morzy głodem<sup>76</sup>.

Sejmiki wiszeński, proszowicki i łęczycki nie chciały, aby obcokrajowcy dzierżyli stanowiska oficerskie w autoramencie cudzoziemskim. Powinny przypadać dobrze urodzonym szlachcicom polskim<sup>77</sup>. Szlachta łęczycka argumentowała, że oficerowie rekrutujący się z polskiej szlachty lepiej zadbają o rekompensatę poniesionych szkód.

W instrukcji poselskiej z 1664 r., kilka lat później, sejmiki dobrzyński, wiszeński i halicki chciały, by listy przypowiednie polskiego i cudzoziemskiego autoramentu były dawane tylko szlachcie osiadłej, która miała zasłużonych przodków. Ten drugi żądał również zaprzestania procederu pobierania przez oficerów autoramentu cudzoziemskiego żołdu po żołnierzach martwych i zaginionych, a trzeci podkreślał, by nawet generałowie byli Polakami<sup>78</sup>. Warto przedstawić też stanowisko sejmiku łęczyckiego, który wymieniał niesprawiedliwości czynione przez autorament cudzoziemski, podobnie jak wcześniej ks. Ostrogski-Zasławski: cudzoziemcy pobierali żołd z góry, a synowie koronni cierpieli w obozach głód i inne niedogodności. Znowuż powtarzali, że regimentami powinni dowodzić polscy szlachcice, ale zaprezentowali szeroką argumentację: polska szlachta lepiej będzie administrować regimentami, dbać o porządek i w razie czego od razu zareaguje na pozwy wobec nieposłusznego wojska, z czym u cudzoziemców jest problem. Poza tym dopilnuje, by suplementowanie miało miejsce na stanowiskach, a nie w trakcie marszu<sup>79</sup>.

Ostatni ważniejszy problem to postrzeganie cudzoziemców w wojsku w kontekście politycznym – zaangażowaniem się formacji cudzoziemskich po stronie króla w trakcie rokoszu Lubomirskiego. Wywoływało to sporo negatywnych reakcji ze strony szlachty, z której wielu w ksenofobii przeszło od słów do czynów.

W czasie konfliktu między Lubomirskim a królem coraz częstszym zjawiskiem były przemarsze wojsk różnego typu przez cały kraj. Stale wzrastała nieufność wobec

<sup>73</sup> TP, sygn. 8331, instrukcja łomżyńska, Łomża, 28 II 1659 r., k. 172.

<sup>74</sup> *Dzieje ziemi kujawskiej...*, Instrukcja brzeska, 28 III 1661, s. 111.

<sup>75</sup> *Akta sejmikowe...*, Instrukcja posłom na sejm z sejmiku w Chełmie 28 marca 1661 r., s. 481.

<sup>76</sup> TP, sygn. 8327, Instrukcja łęczycka, Łęczyca, 28 III 1661, s. 856.

<sup>77</sup> Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, Wisnia, 23 II 1662, *Lauda...*, s. 343. Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 30 stycznia 1662 r., *Akta sejmikowe...*, t. III, s. 21. TP, sygn. 8327, Instrukcja łęczycka, Łęczyca, 30 I 1662, s. 984.

<sup>78</sup> Instrukcja na sejm walny Warszawski, dana posłom Ziemi Dobrzyńskiej na sejmiku w Lipnie dnia 16 października 1664 roku, *Lauda...*, s. 40. Instrukcja posłom na sejm, Wisnia, 15 października 1664, *Lauda...*, s. 382, Instrukcja sejmiku halickiego posłom na sejm walny, Halicz, 8 października 1664, *Lauda...*, s. 202.

<sup>79</sup> TP, sygn. 8327, Instrukcja łęczycka, Łęczyca, 15 X 1664, s. 943.

obcokrajowców na stanowiskach oficerskich i ze zjawiskiem wojny domowej należyć wiązać żądania szlachty na sejmikach w tym czasie, by oficerami pozostawała szlachta polska i litewska<sup>80</sup>. Dobrym tego przykładem jest instrukcja szlachty ziemi dobrzyńskiej z maja 1666 r. Zebrani byli niezadowoleni z faktu, że większość stanowisk oficerskich obejmowali cudzoziemcy, mimo że wśród Polaków było wielu ludzi „ćwiczonych do służby”. Większość z nich to Francuzi i Niemcy. Nie wymieniono narodowości wielu pozostałych, z pewnością jednak nie posiadali dóbr w Rzeczypospolitej. Żądano, by wszelkie stanowiska oficerskie i generalskie autoramentu cudzoziemskiego otrzymywała tylko polska szlachta osiadła<sup>81</sup>. Podobnie twierdził sejmik lubelski, żądając wydalenia wszystkich generałów cudzoziemskich z wojska polskiego<sup>82</sup>. Sejmik łączycycki wyrażał z kolei nieufność wobec cudzoziemców – fortece powinny być powierzone polskiej szlachcie dobrze urodzonej, „*albowiem synowie matki swej bronić będą anizeli mercenarii cudzoziemcy*”<sup>83</sup>.

Szlachta skupiała swą nienawiść również na konkretnych cudzoziemcach. Jeszcze w 1665 r. sejmik proszowicki wśród cudzoziemców odpowiedzialnych za gwałty i rozboje w tymże województwie wymieniał regimenty Jana Henryka Bockuma (pułkownika regimentu gwardii dragonów królewskich) oraz Piotra de Bryona (pułkownika gwardii królewskiej). Realizowali oni rozkaz króla, by niszczyć majątki skazanego na banicję Lubomirskiego. Straty przez nich poczynione, podobnie jak zamach na wolności szlacheckie, ogromnie rozsierdziły sejmikujących, bowiem chcieli, by posłowie nie przystępowali do prac w sejmie, zanim winni nie zostaną osądzeni<sup>84</sup>. Stoczona 13 lipca 1666 r. bitwa pod Mątłwami, rozstrzygająca wojnę domową w Rzeczypospolitej, była tragicznym pokazem ksenofobii szlacheckiej i dowodem na to, jak wielką nienawiścią rokoszanie darzyli cudzoziemców znajdujących się po stronie króla. W trakcie bitwy rokoszanie, między innymi pospoliczacy z województwa krakowskiego, skupili swoją nienawiść na jednostkach cudzoziemskich, szukając w walce Francuzów z regimentów dragońskich de Bryona i Bockuma, nie dając żołnierzom pardonu i dobijając rannych<sup>85</sup>. Była to zemsta za ich działania w Małopolsce, jak i wyraz nienawiści do stronnictwa profrancuskiego. Ksenofobię szlacheckich pospoliczaków doskonale obrazuje ich okrzyk bojowy, w którym wzywali, by Francuzów siekać, ciąć i topić. Fragmenty relacji z pola bitwy pod Mątłwami mówią same za siebie: „*każdy trup miał dwadzieścia albo trzydzieści ran; tyrańsko sieczono*”, „*a tak siekli [pospoliczacy] że*

<sup>80</sup> M. Nagielski, *Francuzi w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku* [w:] *Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne... Studia ofiarowane w siedemdziesiąt rocznicę urodzin profesorowi Karolowi Olejnikowi*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, s. 159.

<sup>81</sup> *Lauda...*, Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie odbytego dnia 9 maja 1666 roku, s. 47.

<sup>82</sup> TP, sygn. 8324, Instrukcja województwa lubelskiego dana posłom 3 II 1666 r., k. 278.

<sup>83</sup> TP, sygn. 8327, Instrukcja łączycycka, Łęczycza, 3 II 1666, s. 984.

<sup>84</sup> Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 19 lutego 1665 r., *Akta sejmikowe...*, t. III, 1661-1673, s. 105, M. Nagielski, *Pierre de Bryon – pułkownik gwardii dragońskiej Jana Kazimierza. Przyczynek do karier Francuzów w służbie króla i Rzeczypospolitej*, [w:] *Primum vivere deinde philosophari. O ludziach czynu w dziejach Europy środkowej i wschodniej*, red. M. Białokur, A. Szczepaniak, s. 108.

<sup>85</sup> M. Nagielski, *Pierre de Bryon: pułkownik gwardii dragońskiej Jana Kazimierza Wazy. Przyczynek do karier Francuzów w służbie króla i Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, [w:] *Primum vivere, deinde philosophari : o ludziach czynu w dziejach Europy Środkowej i Wschodniej: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Rzońcy z okazji siedemdziesiątych urodzin*, pod red. M. Białokura i A. Szczepaniaka, Opole-Toruń 2009, s. 115.

żadny nie miał iedney rany abo dwóch, ale każdy trup miał po ran trzydzieści, dwadzieścia, nymniej 6, 7"<sup>86</sup>.

Instrukcje sejmikowe po bitwie i ugodzie łęgonickiej pokazują, że opinie szlacheckie nie złagodniały. Najlepszym przykładem jest instrukcja sejmiku wiszeńskiego, który żądał całkowitego usunięcia obcokrajowców z dworu i z wojska koronnego. Oficerowie dragonii i piechoty niemieckiej mieli pochodzić z polskiej szlachty, a żołnierze nosić polskie ubiory. Sejmikujący dość radykalnie stwierdzili, że w ogóle nie potrzebują w wojsku cudzoziemców i kraj obejdzie się bez nich. Żądali też zniesienia generalstw i oberszterstw i pozostawienia osobnych kompanii, w których będzie dowodziła polska szlachta. Ponadto oddziałów dowodzonych przez Wrangla i de Bryona miano nie przyjmować w komput<sup>87</sup>. Szlachta dobrzyńska powtarza postulat z maja – obcokrajowcy i nie-posesjonaci mieli nie otrzymywać stanowisk oficerskich, gdyż tacy, pobrawszy sumy ze skarbu, nie stawiają nigdy kompletnych regimentów czy kompanii. Chodzi im tylko o własne wzbogacenie się. W kraju wśród polskiej szlachty znajduje się wystarczająco dużo ludzi dobrych do służby<sup>88</sup>. Sejmikowi bełskiemu nie podobał się proceder potrącania przez oficerów cudzoziemskich żołdu ubogim żołnierzom. Postulowano, aby te stanowiska obejmowali posesjonaci z polskiej szlachty i anektowanych prowincji<sup>89</sup>. Sejmik liwski chciał, aby fortece, starostwa, które mają słabe *praesidia* były obsadzone nie cudzoziemcami, ale wierną szlachtą osiadłą<sup>90</sup>, halicki – by chorągwie tatarskie, wołoskie i rajtarskie nie otrzymały płacy i nie znajdowały się w kompucie<sup>91</sup>. Pokazuje to dobitnie, że zwiększenie nastrojów ksenofobicznych należy łączyć z wyborem politycznym jednostek cudzoziemskich. Wspieranie przez nie obozu królewskiego i zamiaru wprowadzenia na tron kandydata francuskiego musiało być bardzo negatywnie postrzegane przez sejmiki.

Z pewnością wyrazicielem myśli wielu szlachciców polskich była nietuzinkowa, wspomniana wcześniej postać, kasztelan lwowski Andrzej Maksymilian Fredro. Z jednej strony chciał on zreformować znajdujące się w kryzysie wojsko polskie, z drugiej zaś walczył z wpływami cudzoziemskimi. Podkreślał szczególnie słabość polskiej piechoty w czasie wojen szwedzkich. Według jego projektu miała ona być rekrutowana nie za granicą, co zgadzało się z postulatami sejmików, że zaciągi niszczą skarb, lecz wśród polskich chłopów. Oficerami mieli być oczywiście Polacy, oficerowie jazdy. Według sekretarza Fredry, Błażeja Lipowskiego<sup>92</sup>, gwarantem silnej piechoty było pozbycie się z niej cudzoziemskich naleciałości – stroju (o czym wspominał w 1666 r. sejmik wiszeński) oraz komendy niemieckiej, którą uważał za bezsensowną i niepotrzebną<sup>93</sup>.

<sup>86</sup> *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, oprac. F. Kluczycki, t. I, cz. I, Kraków 1880, s. 246, 249, Z. Hundert, *Wojsko koronne...*, s. 99.

<sup>87</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm, Wisnia, 28 września 1666, *Lauda...*, s. 425.

<sup>88</sup> *Lauda...*, Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie odbytego dnia 9 maja 1666 roku, Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie dnia 24 września 1666 roku, s. 47, 54.

<sup>89</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Bełz, 28 września 1666, *Lauda...*, s. 423. Dosłownie z „prowincyje inkorporowanych”. Chodzi zapewne o szlachtę inflancką i pruską, która miała niemiecko brzmiące nazwiska rodowe.

<sup>90</sup> TP, sygn. 8322, Instrukcja liwska, Liw, 28 IX 1666, k. 98.

<sup>91</sup> Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz, 22 września 1666, *Lauda...*, s. 228.

<sup>92</sup> J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX w.*, Warszawa 1991, s. 183-184.

<sup>93</sup> Tamże, s. 185-186.

Niechęć szlachecką wobec autoramentu cudzoziemskiego udało się w artykule wyodrębnić na kilka problemów: związanych z rajtarią, skutecznością w walce, dyscypliną, liczebnością regimentów, rywalizacją o stanowiska oficerskie oraz zagrożeniem francuskim w 1666 r. Negatywny stosunek wobec autoramentu cudzoziemskiego dostrzegamy na prawie każdym sejmiku, przy czym najpowszechniejsza była krytyka rajtarii, co wynikało z wielu względów, oraz innych oddziałów, które czyniły szkody w kraju. Krytyka rajtarii ogniskuje w sobie wszelkie zarzuty, jakie mogły mieć masy szlacheckie wobec autoramentu cudzoziemskiego. Zdaje się, że najważniejsza była sprawa żołdu. Z zestawienia poczynionego przez Jana Wimmera wynika, że w 1654 roku rajtaria pobierała najwyższy żołd – 260 zł. Zaraz za nią plasowała się husaria wraz z arkebuzerią – 204 zł. Sejmiki generalnie niechętnie płaciły podatki na wojsko zaciężne, więc najchętniej zrezygnowałyby właśnie z zaciągania formacji cudzoziemskich. Mirosław Nagielski przedstawił interesujący wniosek, że szlachtę oburzało otrzymywanie przez husarię żołdu mniejszego niż plebejusze i cudzoziemcy rajtarscy<sup>94</sup>. W tym kontekście ciekawe jest to, że arkebuzeria, właściwie jazda szlachecka, rekrutowana systemem towarzyskim, istniała w kompucie do 1653 r., do wyprawy żwanieckiej. Rok później jedynym rodzajem kawalerii cudzoziemskiej pozostała lekkobrojna rajtaria<sup>95</sup>, najdroższa jednostka w kompucie, uważana przez szlachtę za bezużyteczną w zestawieniu z husarią, jazdą kozacką czy nawet dragonią. W przypadku idealizowanej przez szlachtę husarii nie krytykowano wysokich kosztów utrzymania oraz faktu, że nie zawsze sprawdzała się w walce z Kozakami, Szwedami czy Tatarami<sup>96</sup>. Rajtaria była bardziej elastyczna, a w 1654 r., kiedy narzekania na jej temat były największe, było jej w kompucie stosunkowo mało. Liczebność zwiększono w latach 60., gdyż sporo jednostek przejmowano po Szwedach. Jolanta Dworzaczkowa tłumaczy to tym, że wraz z przedłużaniem się działań wojennych i intensywności walk wzrastała liczba formacji, które łatwiej było wyekwipować, czyli rajtarów i dragonów<sup>97</sup>. Wypowiedź Fredry, ideologa mas szlacheckich, pokazuje, że w wojsku powinno być najwięcej husarii, której zazdrościł wróg Rzeczypospolitej, Gustaw Adolf, zaś droga rajtaria jest po prostu nieprzydatna. Dość często zarzucano rajtarom łupienie dóbr szlacheckich i dezercję, jednak problemy te dotyczyły z pewnością wszystkich formacji w kompucie. Dość pozytywne uwagi na temat dragonii były na pewno związane z jej użytecznością – formacja poruszała się na koniach, ale walczyła jako piechota, której tak często brakowało – oraz kosztami utrzymania (kwartalnie 36 zł.). Co do piechoty niemieckiej, powód narzekań mógł być związany z organizacją i rekrutacją, chęcią promowania lepszej według szlachty, bo „starożytnej” piechoty węgierskiej albo faktem, że dowódcy regimentów niemieckich mieli lepsze okazje do zarobku.

Podstawowe problemy związane z brakiem dyscypliny to rekrutowanie do oddziałów cudzoziemskich chłopów, łupienie dóbr szlacheckich oraz dezercje. Postawa

<sup>94</sup> M. Nagielski, *Opinia szlachecka...*, s. 556.

<sup>95</sup> Więcej na temat uzbrojenia i charakterystyki formacji arkebuzerskiej i różnic między nią a rajtarami, zob. J. Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 274-275. Nowsze badania na temat rot arkebuzerskich i rajtarskich, zob. M. Nagielski, *Organizacja rajtarii i arkebuzerii koronnej w XVII wieku*, s. 197-198, brak jednak wyjaśnienia, dlaczego po 1653 r. zniknęły w wojsku koronnym ciężkozbrojne rotty arkebuzerskie.

<sup>96</sup> Zob. np. T. Ciesielski, *Od Batohu do Żwańca...*, s. 70, tamże krytyczna opinia na temat skuteczności husarii w walkach z Kozakami.

<sup>97</sup> J. Dworzaczkowa, *Sprawy wojska...*, s. 64.

szlachty nie może dziwić wobec skali zniszczeń w kraju po latach wojen z Kozakami, a szczególnie wojny szwedzkiej. Musiała regularnie płacić podatki na wojsko i spłacać stare długi, czego zdecydowanie nie ułatwiała łupieżcze postępowanie wojska, a tym bardziej podbieranie chłopów do oddziałów cudzoziemskich. Dobrym przykładem jest wzmianka ubogiej ziemi wiskiej – cudzoziemcy ogołocali gospodarstwa szlacheckie z dobytku istotnego w kontekście obronności, uzbrojenia, jak i podstawy egzystencji, czyli bydła. O ile czynienie zniszczeń i kradzieże raczej po równo dotyczyły zarówno autoramentu narodowego, jak i cudzoziemskiego<sup>98</sup>, to w drugiej kwestii suplementowania winni byli przede wszystkim „cudzoziemcy”, właśnie z warstw plebejskich rekrutujący żołnierzy do rajtarii, dragonii i piechoty niemieckiej. Szlachta słusznie wzmiankowała, że te problemy powoduje nieznajomość przez obcokrajowców prawa panującego w Koronie. Sejmiki ważniejsze, takie jak średzki, ruski czy łeczycki, często szczegółowiej wyjaśniały swoją niechęć, np. wyliczając dokładnie różnice w żoldzie między rajtarią a husarią bądź opisując nieuczciwy proceder oficerów cudzoziemskich w celu wzbogacenia się.

Kolejnymi objawami ksenofobii były postulaty ograniczania liczebności autoramentu cudzoziemskiego oraz rywalizacja o stanowiska oficerskie w nim. Szlachta stale obawiała się zbyt dużej liczby autoramentu cudzoziemskiego, który mógł zawsze stanowić wsparcie dla króla w walce o słynne absolutum dominium. Istotne jednak mogło być również to, o czym wspomniałem w przypadku rajtarii – całość zaciągów cudzoziemskich kosztowała zbyt dużo, szczególnie gdy zaciągano całe jednostki cudzoziemskie z zagranicy. W dużej mierze służyli w nich ludzie, którzy nie byli związani ze wspólnotą obywatelską państwa polsko-litewskiego<sup>99</sup>. Również prawdziwe „przedsiębiorstwa”, stanowiska oficerskie autoramentu cudzoziemskiego były pożądane przez uboższą i średnią szlachtę jako źródło zarobku. Dotyczy to również rajtarii<sup>100</sup>. Całkiem po prostu obejmowanie ich przez szlachtę „swoją” pozwalało lepiej dbać o interesy ludności rodzimej, jak i dochodząco odszkodowań. Oficerowie cudzoziemscy rzeczywiście nadużywali swoich pozycji, co kosztowało skarb sporo pieniędzy, nie wydaje się jednak, by rządzący rzeczywiście dążyli do poprawy sytuacji.

Kulminacja ksenofobii miała miejsce w latach 1665-1666. Do wszystkich wspomnianych wyżej powodów niechęci do obcokrajowców doszło wtedy poparcie króla przez jednostki cudzoziemskie oraz kierowanie przez oficerów niemieckich bądź francuskich niszczeniem dóbr szlacheckich, czasem celowo, jak w przypadku Lubomirskiego. Szlachta obawiała się desantu wojsk francuskich w Prusach, by zagwarantować przejście korony w obce ręce i przekładała te obawy na cudzoziemskich wojskowych. W bitwie pod Mątwami oddziały szlacheckie Lubomirskiego krwawo rozprawiły się z regimentami cudzoziemskimi, rokosz dobiegł końca, ale niechęć wobec obcych utrzymywała się. Również w II połowie XVII w. w wielu instrukcjach sejmikowych szlachta

<sup>98</sup> „Trudno jest obliczyć statystycznie udział w ekscesach zaciągu polskiego i cudzoziemskiego. Na podstawie informacji zawartych w rejestrach szkód można stwierdzić, że wymienione zaciągi w jednakowym stopniu dokonywały rabunków i innych nadużyć. Nie widać także różnic w stopniu ich bezwzględności wobec ludności cywilnej”. T. Srogosz, *Żołnierz swawolny...*, s. 137.

<sup>99</sup> Z. Hundert, *Wojsko koronne...*, s. 80.

<sup>100</sup> M. Nagielski, *Opinia szlachecka...*, s. 557. Autor podaje przykładowo, że w IV kwartale 1652 r. skarb wydał 39000 zł na 600-osobowy regiment gwardii rajtarskiej, a za te same pieniądze dało się utrzymać w tym czasie 1200 kozaków w 12 chorągwiach.



występowała przeciwko służbie cudzoziemców wojskach Rzeczypospolitej, co zaowocowało istotnym zmniejszeniem ich liczby tak w kompucie koronnym, jak i litewskim<sup>101</sup>. Skutkiem była coraz mniejsza wiedza wśród wojskowych polskich i litewskich na temat zachodniej myśli wojskowej.

## REFERENCES

### Sources:

- Bibl. PAU i PAN w Krakowie, Teki Ulanowskiego, sygn. 8598.  
Bibl. PAU i PAN w Krakowie, Teki Pawińskiego, sygn. 8319, 8322, 8324, 8327, 8331, 8342, 8350.  
*Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. II, 1621-1661, t. III, 1661-1673, wyd. A. Przyboś, Kraków 1953-1959.  
*Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572-1668*, red. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013.  
*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, t. XXIV, *Lauda sejmikowe halickie 1575-1695*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1931.  
*Lauda sejmikowe*, t. II, *Lauda wiszeńskie 1648-1673*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911.  
*Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795*, *Lauda i instrukcje 1572-1674*, t. II, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, oprac. Adolf Pawiński, Warszawa 1888.  
*Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. Franciszek Kluczycki, Kraków 1887.  
*Lauda sejmikowe bełskie 1572-1772*. Materiały zebrane przez A. Prochaskę oraz częściowo wydane przez W. Hejnosza w roku 1939, t. I 1572-1672, vol. 1 1572-1667, s. 1-432, [w:] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, t. 26, odbitka kserografii z rękopisu nr 15964 B. Ossol.  
*Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, oprac. F. Kluczycki, t. I, cz. I, Kraków 1880.

### Studies:

- Ciesielski T., *Od Batołu do Żwańca. Wojna na Ukrainie, Podolu i o Mołdawię, 1652-1653*, Zabrze 2007.  
Dąbrowski J., *Przed „Potopem”. Senatorowie koronni wobec Kozaczyzny i Ukrainy w latach 1654-55*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2003, t. MCCLXII, *Prace Historyczne*, z. 130, s. 87-101.  
Dworzaczkowa J., *Sprawy wojska na sejmikach wielkopolskich w latach 1648-1661*, [w:] *Pax et Bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 55-64.  
Gawęda M., *Połonka-Basia 1660*, Warszawa 2005.  
Hundert Z., *Wojsko koronne (polskie) w dobie rokoszu Jerzego Sebastiana Lubomirskiego i bitwy pod Mątwami*, [w:] *Bitwa pod Mątwami 1666. Historia i pamięć*, red. T. Łaszkiwicz, Inowrocław 2017.  
Mączak A., *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986.  
Nagielski M., *Francuzi w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku*, [w:] *Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne... Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin profesorowi Karolowi Olejnikowi*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2008, s. 138-159.  
Nagielski M., *Gwardia królewska szkołą korpusu oficerskiego autoramentu cudzoziemskiego Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1632-1668)*, „Przegląd Historyczny”, t. 73, 1982, z. 3-4, s. 207-226.

<sup>101</sup> M. Nagielski, *Francuzi...*, s. 159.

- Nagielski M., *Losy jednostek autoramentu cudzoziemskiego w drugiej połowie 1655 roku (lipiec-grudzień)*, [w:] *Wojny północne w XVI-XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, red. B. Dybaś, Toruń 2007, s. 151-163.
- Nagielski M., *Opinia szlachecka o gwardii królewskiej w latach 1662-1668*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 92, nr 3 (1985), s. 549-576.
- Nagielski M., *Organizacja rajtarii i arkebuzerii koronnej w XVII wieku*, [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie. Struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011, s. 197-217.
- Nagielski M., *Pierre de Bryon – pułkownik gwardii dragońskiej Jana Kazimierza. Przyczynek do karier Francuzów w służbie króla i Rzeczypospolitej*, [w:] *Primum vivere deinde philosophari. O ludziach czynu w dziejach Europy środkowej i wschodniej*, red. M. Białokur, A. Szczepaniak, Opole-Toruń 2009, s. 105-120.
- Nagielski M., *Włosi w siłach Rzeczypospolitej w połowie XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań: XVI-XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa 2008, s. 443-459.
- Ochmann-Staniszevska S., *Sejmy lat 1661-1662: przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977.
- Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo - doktryna - praktyka*, t. I, Wrocław 2000.
- Plewczyński M., *Wkład Serbów w rozwój staropolskiej wojskowości (1470-1570)*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1994, t. 36, s. 3-21.
- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. I, 1500-1548, Zabrze-Tarnowskie Góry 2011.
- Sajkowski A., *Krzysztof Opaliński wojewoda poznański*, Poznań 1960.
- Sikorski J., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX w*, Warszawa 1991.
- Srogosz T., *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010.
- Ujma M., *Sejmik lubelski*, Warszawa 2003.
- Wimmer J., *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648-1655*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”. T. V. Warszawa 1960, s. 477-532.
- Wimmer J., *Wojsko polskie w 2 poł. XVII wieku*, Warszawa 1965.
- Włodarczyk J., *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973.
- Wojtczak J., *Bojny 1690*, Warszawa 2008.

